

## List do Delegatów Walnego Zgromadzenia PZSS

17 stycznia 2009 r.

Szanowni Państwo, Drogie Koleżanki, Drodzy Koledzy,

W tym szczególnym dla Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego dniu, pragnę przekazać Wam wyrazy szacunku oraz uznania dla pracy na rzecz rozwoju szlachetnej dyscypliny jaką jest strzelectwo sportowe.

Chciałbym w szczególności podziękować tym z Was, którzy indywidualnie lub w imieniu klubów i organizacji strzeleckich włączyli się w zainicjowaną przeze mnie ogólnopolską akcję „Tak – dla pozwoleń na broń sportową”. Inicjatywa ta, jako oddolny ruch środowiska strzeleckiego, została zawiązana po to aby rozpocząć trudną drogę ku zmianie błędnej polityki organów administracyjnych w zakresie nie wydawania, pozwoleń na broń sportową.

W akcję włącza się coraz więcej klubów i organizacji strzeleckich oraz wielu indywidualnych strzelców sportowych z całej Polski. Jednocześnie zapraszam wszystkich do podjęcia wspólnych działań. Tylko wspólnie możemy sprostać oczekiwaniom członków związku.

Potrzebę posiadania własnej i indywidualnie dopasowanej broni akcentują zarówno członkowie grupy powszechnej, jak i uprawiający sport wyczynowo.

Zachęcam do odwiedzenia strony internetowej [www.BRONSPORTOWA.WA.pl](http://www.BRONSPORTOWA.WA.pl)

Gdy po dziesięciu latach członkostwa w strzeleckim klubie sportowym w 2007 r., odmówiono mi pozwolenia na broń zdecydowałem się walczyć o prawo do rozwijania wspaniałej pasji. Efektem tych zmagania była wygrana, w dniu 3 grudnia 2008 r., sprawa przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Warszawie.

Widząc ogromną skalę patologicznego zjawiska, jakim niewątpliwie są decyzje odmowne, wspólnie z Prezesem Warszawsko Mazowieckiego Związku Strzelectwa Sportowego, Kol. Eugeniuszem Gorczycą, postanowiliśmy, zbudować przy WMZSS biuro prawne, które świadczyć będzie pomoc prawną braci strzeleckiej, w przedmiotowym zakresie.

Praktyka decyzyjna narusza bowiem szereg przepisów, zarówno ustawy o broni i amunicji, jak i kodeksu postępowania administracyjnego.

Dziękuję również Prezesowi Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, P. Tomaszowi Kwietniowi, za okazaną życzliwość, a także otwartość na dynamiczne współdziałanie w przedmiotowej kwestii. Wyrażam nadzieję, że uda się nam szybko podjąć planowane wspólnie kroki dla uzdrowienia obecnej sytuacji.

Przeciwnikom naszej dyscypliny, którzy chcą dalszych ograniczeń naszych pasji, lub w najlepszym razie pragną utrzymania obecnego status quo, pokazujmy wspólnie jak wspaniałą tradycję strzelectwa sportowego ma Rzeczpospolita Polska! Angażujmy media lokalne, przedstawicieli środowisk opiniotwórczych, szkoły, organizacje pozarządowe.

Wysiłki te podejmujemy dla sławienia pamięci takich legend jak choćby Józef Zapędzki (Złoto, Meksyk 1968, Monachium 1972). Wysiłki po to aby powtórzyć sukcesy, takie jak sukcesy Renaty Mauer w Atlancie w 1996 r. czy w Sydney 2000 r.

Nie jest to łatwe, bo jak wiadomo, od wielu lat strzelectwo sportowe, boryka się również z brakiem środków na szkolenie nowych zawodników oraz popularyzowanie dyscypliny w społeczeństwie.

Musimy jednak pamiętać, że Związek będzie miał swój rozwój jeśli zmienimy nastawienie decydentów do strzelectwa sportowego.

Właśnie dziś, nam strzelcom sportowym i pasjonatom strzelectwa, jest potrzebny "duch" pozytywnych przemian doby 1933 r. W Warszawie odbył się wtedy Organizacyjny Walny Zjazd Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego. Delegaci 11 okręgów strzeleckich reprezentowali 198.650 członków braci strzeleckiej! Z dwóch organizacji strzeleckich utworzono wtedy Polski Związek Strzelectwa Sportowego.

Napawa wielkim smutkiem fakt, że w wolnej Polsce, kraju o gospodarce wolnorynkowej i "szerokich" swobodach obywatelskich, strzelectwo uprawia mniej niż 10% ogólnej liczby osób uprawiających tę dyscyplinę w 1933 r.

Obecnie zarówno młodszy jak i starsi pasjonaci strzelectwa, przyjmują na swoje barki ciężar wyszkolenia oraz zakupu broni sportowej do treningu.

Musimy wspólnie pokazać, że sportowcy podobnie jak myśliwi nie stanowią zagrożenia dla społeczeństwa. Wywodzą się z różnych środowisk, swoją koleżeńską i integracyjną postawą, przyczyniają się do budowy społeczeństwa obywatelskiego.

Dziwi więc fakt, że niebezpieczną broń myśliwską po uzyskaniu uprawnień do wykonywania polowania dostaje praktycznie każdy chcący zabić zwierzę wnoszące. Broni sportowej zaś, mimo posiadanych uprawnień i licencji sportowych, nie dostaje praktycznie nikt, kto chce strzelać do papierowej tarczy.

Jeśli powyższa tendencja się utrzyma, wspaniały sport jakim jest strzelectwo przestanie dostarczać nam emocji i medali zdobywanych na arenie krajowej oraz międzynarodowej. Naturalnie ku uciesze krajów sąsiadujących z Polską, w których dyscyplina ta przeżywa swój rozkwit.

Obywatele Niemiec posiadają już 2 mln pozwoleń sportowych. Na 1000 mieszkańców przypada u nich 18 pozwoleń. W Czechach na 1000 mieszkańców przypada 30 pozwoleń, a w Polsce jedynie 3. Czechy przeżywają rozkwit strzelectwa i są niekwestionowanym potentatem w wynikach sportowych. My zaś obserwujemy, jak Organy administracji kultywują praktykę najgorszych lat PRL'u.

To trzeba zmienić i tylko wspólnie mamy szansę na powodzenie. Uważam bowiem, że Polska wyłoni nowe talenty mistrzowskie tak szybko, jak nasza szlachetna dyscyplina będzie uprawiana w sposób umasowiony.

Zapraszam do inicjatywy „Tak – dla pozwoleń na broń sportową”.

Z wyrazami szacunku i strzeleckim pozdrowieniem!

*/-/ Łukasz Urbański*

*Warszawa - Bydgoszcz, 17 stycznia 2009 r.*